

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/104538,Wykus-i-okolice-to-nie-tylko-historia-partyzantow-mjr-Ponurego.html>



Uroczystość upamiętniająca żołnierzy i dowódców oddziałów partyzanckich Armii Krajowej - Wykus, 2019 r. Fot. IPN

ARTYKUŁ

Wykus i okolice - to nie tylko historia partyzantów mjr. „Ponurego”

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa (1945-1948) Pierwsze lata Polski Ludowej

Autor: RYSZARD ŚMIETANKA-KRUSZELNICKI

07.12.2023

Miejscem szczególnym dla mieszkańców Starachowic jest Wykus, uroczysko w

lasach siekierzyńskich w Górach Świętokrzyskich. Podczas okupacji niemieckiej znajdowała się tam baza partyzancka ugrupowania Armii Krajowej pod dowództwem Jana Piwnika „Ponurego”, w czasach PRL było to miejsce uroczystości i spotkań żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego z całej Polski.

Szczególno charakteru nabrały uroczystości pogrzebowe mjr. Jana Piwnika „Ponurego” w czerwcu 1988 r. Wydarzenia, których świadkami były tysiące ludzi (w uroczystościach brało udział ponad 43 tys. osób), oprócz wyrazistego zmanifestowania opozycyjnej postawy politycznej, pokazały siłę i możliwości organizacyjne kręgów niezależnego społeczeństwa. Ukazały mobilność pokoleń związanych ideowo – środowisk akowskich, katolickich, niezależnych organizacji harcerskich, podziemnej „Solidarności” i innych formacji opozycyjnych.

Rok 1945

Represje i terror zastosowany przez NKWD i rodzimy aparat bezpieczeństwa, spowodowały, że elitarna i kadrowa (z założenia) poakowska organizacja „Niepodległość” nie mogła spełnić pokładanych w niej oczekiwań – długofalowej taktyki walki o niepodległą i suwerenną Polskę. Konieczność szybkiego reagowania na zachodzące wydarzenia (represje, bezkarność sił bezpieczeństwa, spontaniczne powstawanie luźnych grup samoobronnych) wpłynęła m.in. na to, że w miejsce „Niepodległości” powołana została w maju 1945 r. Delegatura Sił Zbrojnych, kolejna poakowska organizacja.

Miała ona charakter wojskowy i funkcjonowała w oparciu o struktury byłej Armii Krajowej, aczkolwiek w zmniejszonym zakresie (wielu akowców potraktowało rozkaz z 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu AK dosłownie i nie angażowało się w działalność poakowskich struktur).

Zwiększająca się z początkiem wiosny 1945 r. liczba aresztowanych i represjonowanych w różny sposób akowców sprawiła, że na polecenie byłych dowódców oddziałów partyzanckich i placówek (oraz samorzutnie, spontanicznie) zostały odtworzone niektóre grupy partyzanckie i część siatki konspiracyjnej rozwiązanej Armii Krajowej. Prawdopodobnie większość została podporządkowana Delegaturze Sił Zbrojnych.



Jan Piwnik „Ponury”

Terror komunistyczny i odwet podziemia

Od wiosny do lata 1945 r. działania podziemia były, w historii zbrojnego oporu antykomunistycznego, najbardziej intensywne. Zaliczyć do nich można: samoobronę (m.in. walki z grupami operacyjnymi sił represji; zabijanie zdrajców, agentów i niektórych funkcjonariuszy NKWD, UB, MO; zbrojne przeciwdziałanie aresztowaniom; tępienie donosicielstwa poprzez nakładanie kontrybucji, karę chłosty lub rozstrzelanie), atakowanie i rozbijanie posterunków MO, zdobywanie środków finansowych na zorganizowanie i utrzymanie oddziałów leśnych (a także na zapomogi dla rodzin represjonowanych), ochrona ludności przed pospolitymi bandami oraz ich likwidowanie, propagandę antykomunistyczną, a ponadto – akcje odwetowe i represyjne wymierzone w struktury PPR.

Teren działania obejmował powiaty: iłżecki, opatowski oraz miasto Skarżysko-Kamienne. (...) Autor tzw. „charakterystyki” oddziału (sporządzonej w 1979 r. do celów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa) uznał, że członkowie oddziału mieli na swoim koncie

W marcu 1945 r. w czasie spotkania grupy osób związanych z podziemiem poakowskim w Wąchocku i okolicy (uczestnikami spotkania prawdopodobnie byli: Feliks Konderko ps. „Jerzy”, Zygmunt Chojnacki vel Jan Brzeski ps. „Astma”, Stanisław Skorupka ps. „Smrek”, Czesław Kurczyński ps. „Kogut” i Witold Szafrąński ps. „Igo”) zapadła decyzja o utworzeniu zbrojnej struktury dywersyjnej (oddziału dywersyjnego). Na jej czele (liczyła około 50 osób) stanął Stanisław Skorupka, zastępcami zostali „Kogut” i „Igo”.

Akcje były dokonywane przez wydzielone grupy – patrole, „bojówki” (dowódca „bojówki” oraz 5 jej członków). Teren działania obejmował powiaty: iłżecki, opatowski oraz miasto Skarżysko-Kamienne. Według danych Urzędu Bezpieczeństwa konspiratorzy posiadali 10 ręcznych karabinów maszynowych, 8 pistoletów maszynowych, 8 karabinów, 6 pistoletów oraz granaty. Autor tzw. „charakterystyki” oddziału (sporządzonej w 1979 r. do celów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa) uznał, że członkowie oddziału mieli na swoim koncie 19 akcji (niektóre z nich mogły być przeprowadzone poza wiedzą dowódcy), w tym: 2 napady na funkcjonariuszy UB, 4 na milicjantów, 2 na żołnierzy Wojska Polskiego, 4 na osoby prywatne (w tych przypadkach zapewne występowały sytuacje podejrzenia o współpracę aparatem bezpieczeństwa), jedną akcją na pociąg oraz 6 tzw. akcji ekspropriacyjnych (zdobywanie środków na funkcjonowanie podziemnej struktury).

Warto zwrócić uwagę na dwie akcje. 7 maja 1945 r. w Skarżysku-Kamiennej doszło do nieudanego zamachu na funkcjonariusza Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Józefa Białkowskiego (uczestnik akcji Tadeusz Podstolski został postrzelony i zatrzymany; Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach skazał go na 12 lat więzienia). W czerwcu „Biały” i „Jarząbek” uwolnili przetrzymywanego w szpitalu w Ostrowcu Świętokrzyskim „Sokoła”. Podczas akcji sterroryzowali pilnujących go dwóch milicjantów, a następnie ich rozbroili (broń milicjantów wyrzucili przez okno do szpitalnego ogrodu). Rannego „Sokoła” przetransportowali na „melinę” w Wąchocku.

Pacyfikacja

26 czerwca 1945 r. z udziałem funkcjonariuszy Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach, żołnierzy Armii Czerwonej (Grupa Operacyjna NKWD mogła liczyć do 300 ludzi) oraz 32 pracowników Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Komendy Powiatowej MO w Starachowicach przeprowadzona została akcja w Wąchocku.

Zatrzymano łącznie około 100 osób, w tym zastępcę „Smreka” Czesława Kurczyńskiego ps. „Kogut” oraz Witolda Szafrąńskiego ps. „Igo”. Spośród 100 zatrzymanych osób, 14 przekazano do Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kielcach, 3 osoby zatrzymał PUBP w Starachowicach, pozostały zostały

zwolnione. 2 lipca Stanisław Skorupka wraz z 18 członkami podziemia ujawnił się na Posterunku MO w Wąchocku. Podczas ujawnienia zdano: 7 rkm, 6 pistoletów maszynowych, 8 karabinów, 1 pistolet oraz 4 granaty.



Wykus - kapliczka Matki Bożej Bolesnej. Fot. Marek Jedynak (IPN)



Wykus - mogiła warszawiaków. Fot. Marek Jedynak (IPN)



Wykus - mogiła kpr. Tadeusza
Lange „Szylinga”. Fot. Marek
Jedynak (IPN)

„Drągał” mówił nam, byśmy się jak najwięcej pokazywali ludziom z bronią w celu podtrzymania ducha ...

Pod koniec lat 40. XX w. obok organizacji i grup podziemia poakowskiego o lokalnym charakterze działały tzw. grupy przetrwania. Z reguły były to nieliczne kilkusobowe zespoły złożone z byłych akowców, winowców, członków podziemia narodowego. Zagrożeni aresztowaniem uciekali do lasu i tam, aby zmniejszyć ryzyko swego położenia, łączyli się. Grupy, w których znajdowały się osoby o długim stażu partyzanckim, nie unikały starć z patrolami MO, UB czy Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Najintensywniejszą działalność prowadziła grupa dowodzona przez Aleksandra Młyńskiego „Drągała” (od wiosny 1947 r. do sierpnia 1950 r.). Janusz Durski, przebywający w grupie „Drągała” przez kilka tygodni jesienią 1947 r., w trakcie przesłuchania zeznał:

„»Drągał« mówił nam, byśmy się jak najwięcej pokazywali ludziom z bronią w celu podtrzymania ducha (...), że jeszcze są partyzanci i niedługo wszystko się zmieni (...), dokonywaliśmy aktów dywersji, rabując spółdzielnie jako sklepy państwowe i rozdając zrabowane towary ludziom po wsiach, mieliśmy na celu zdobyć zaufanie ludzi do nas, byśmy mogli korzystać z ich poparcia i pomocy w razie potrzeby (...). Natomiast nie rabowaliśmy towarów u prywatnych, nawet sklepowym spółdzielni, w celu wykazania (...), iż nie jesteśmy bandą rabunkową, tylko leśną grupą partyzancką”.

Przeprowadzić operacje w Wąchocku i okolicy (...) w celu doszczętnej likwidacji ...

W listopadzie i grudniu 1947 r. w okolicach Szydłowca w powiecie radomskim zaczęło się ukrywać kilku członków byłej Armii Krajowej. Jako pierwszy uczynił to prawdopodobnie Ryszard Szeloch, który według zeznania żony Ireny Szeloch „został zabrany w dzień ślubu (...) 16 XI 1947 r. przez Milicję z Szydłowca za (...) posiadanie broni krótkiej”. Prowadzonemu na posterunek, udało się zbiec. Wkrótce przyłączyli się do niego następni uciekinierzy: Marian Jaworski i Jan Środa.

O wydarzeniach z tamtego czasu możemy przeczytać w dokumencie, który został sporządzony przez funkcjonariuszy UB a dotyczył planu operacji skierowanej przeciwko partyzantom przebywającym w Wąchocku

i okolicy. W celu „doszczętnego zlikwidowania” grup partyzantów postanowiono:

„dnia 19 XI 1947 r. o godz. 5.30 przeprowadzić operację w Wąchocku i okolicy Wąchocka w celu doszczętnego likwidacji bandy [tak funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa określali grupy i oddziały polskiego podziemia niepodległościowego – RSK]. Ponieważ nie posiadamy dokładnego miejsca postoju [partyzantów], a mając na uwadze to, że Wąchock jako miasteczko jest rozrzucone oraz okolice Wąchocka położone pod lasem postanowiono do tego celu użyć 300 żołnierzy z Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, 100 funkcjonariuszy z Milicji Obywatelskiej i 23 funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa. Pierwsza grupa w sile 200 żołnierzy KBW i 5 funkcjonariuszy UB wyjedzie z Kielc o godz. 1.00 w nocy przez Skarżysko-Kościelne, Grzybową Górę, Gadki, Ogrody a następnie pójdzie przez las i zajmie stanowiska półkolem z północnej strony Wąchocka od strony lasu do rzeki Kamiennej. Druga grupa w sile 100 żołnierzy KBW zajmie stanowiska z południowej strony Wąchocka do rzeki, natomiast trzecia grupa w sile 100 ludzi z MO i 18-tu funkcjonariuszy UB przeznaczona będzie do kontrolowania. Grupa, która jest przeznaczona do kontrolowania podzielona zostanie na 10 podgrup plus od 1-go do 2-ch funkcjonariuszy UB, które będą miały za zadanie skontaktowanie się z agenturą zamieszkującą w Wąchocku celem zdobycia konkretnych danych o miejscu pobytu [podejrzanych], a ponadto skontrolowanie wszystkich mieszkań oraz zatrzymanie podejrzanych i przesłuchanie (...). Druga i trzecia grupa wyjedzie z Kielc o godz. 3.00 tak, aby wszystkie grupy rozpoczęły operację punktualnie o godz. 5.30 rano. Grupy, które są na obstawie mają za zadanie w razie wycofywania się [oddziału partyzantów], względnie pojedynczych [partyzantów] likwidować przez zatrzymanie a w razie oporu strzelać (...). Celem podwiezienia wszystkich grup na miejsce należy użyć 15 samochodów ciężarowych. UB dostarczy 4 samochody, 7-my pułk KBW 3 samochody, MO – 5 samochodów i 2-ga Dywizja WP – 3 samochody”.

Zakrojona na tak szeroką skalę akcja nie przyniosła jakiegoś znaczącego sukcesu w walce z podziemiem. Przyczyny niepowodzenia zostały przedstawione w „Raporcie z przeprowadzonej operacji w dniu 19 XI 1947 r. na terenie Wąchocka”. W dokumencie zapisano m.in.:

„Dnia 19 XI pierwsza grupa w ilości 200-tu żołnierzy z KBW, która wg miała wyjechać o godz. 1.00 w nocy i zająć stanowiska z północnej strony Wąchocka, wyjechała dopiero o godz. 2.30 i to w drodze (...) zepsuł się jeden samochód, których to żołnierzy z tego samochodu pomieszczono na samochodach grupy drugiej i trzeciej. Druga i trzecia grupa w ilości 100 żołnierzy KBW i 100 funkcjonariuszy MO plus 18 funkcjonariuszy UB wyjechały (...) o godz. 3.00 gdzie w drodze z Kielc do Skarżyska popsuły się trzy samochody, co w przetransportowaniu tych żołnierzy do Skarżyska spowodowało opóźnienie i operacja, która w myśl wytycznych planu miała się rozpocząć o godz. 5.30 rano, rozpoczęła się dopiero o godz. 7.30”.

Pomimo użycia tak dużych sił operacja specjalna zakończyła się niepowodzeniem. Można domniemywać, że m.in. opóźnienie rozpoczęcia obławy umożliwiło ucieczkę osobom zagrożonym aresztowaniem.



Wykus - mogiła żołnierzy z oddziału „Inspektora Jacka”. Fot. Marek Jedynak (IPN)



Wykus - mogiła strz. Mariana Cieślika „Mietka”. Fot. Marek Jedynak (IPN)

Ostatni leśni

Na przełomie 1947 i 1948 r. Ryszard Szeloch skontaktował się z, również ukrywającym się od pewnego czasu, Aleksandrem Życińskim (w 1945 r. skazany za współpracę z NSZ). W marcu 1948 r. do coraz liczniejszej grupy należeli m.in.: Aleksander Życiński ps. „Wilczur”, Ryszard Szeloch ps. „Kruk”, Marian Jaworski ps. „Stary”,

Marian Matla ps. „Kajtek”, Marian Sowa ps. „Orlicz”, Jan Dymiński ps. „Sęp”. W skład uzbrojenia wchodziły: karabin maszynowy, 4 pistolety maszynowe, broń krótka i granaty.

Obszar działania partyzantów obejmował kilka powiatów, a w szczególności: kielecki, iłżecki i radomski. Niepowodzeniem zakończyła się próba wybudowania bunkra na górze Wykus w lasach siekierzyńskich. 21 kwietnia 1948 r. W czasie prac ziemnych doszło do starcia z grupą operacyjną KBW. W jej wyniku śmierć poniósł jeden członek grupy, a drugi – Marian Matla – został ujęty.

Zaopatrzenie w żywność i środki potrzebne do funkcjonowania grupy, zdobywano w sklepach spółdzielczych. Być może dochodziło także do konfiskaty mienia osób prywatnych (z reguły były to artykuły pierwszej potrzeby). Dowodzący grupą (do początku maja 1948 r.) Aleksander Życiński usiłował nawiązać kontakt z ppor. Tadeuszem Zielińskim „Iglą”, chcąc prawdopodobnie mu się podporządkować. Jednak potyczka na Wykusie, ciągłe pościgi jednostek sił represji za członkami grupy (co w konsekwencji przynosiło kolejne aresztowania, m.in. „Wilczura”), stanęły temu na przeszkodzie. Pod koniec stycznia 1949 r. zabity został ostatni członek grupy – Ryszard Szeloch.

COFNIJ SIĘ